



KRZESIMIR CHOLEWA

 Uniwersytet Jagielloński (Polska)

 0009-0005-2084-810X

 krzesimir.cholewa@uj.edu.pl

Próg wystarczalności a Beverly Hills. Ponowne rozważenie intuicji do- tyczących eksperymen- tu myślowego Rogerera Crispa

Abstrakt:

Prezentowany tekst porusza kwestię sprawiedliwości dystrybucyjnej, bazując na eksperymencie myślowym Rogerera Crispa – przypadek Beverly Hills. Oprócz krótkiego wprowadzenia przedstawiającego podstawowe rozróżnienia teoretyczne dotyczące zagadnienia, artykuł zawiera cztery części. W pierwszej przedstawiono koncepcję Crispa oraz jego oryginalne sformułowanie przypadku Beverly Hills. Następne dwie części zawierają trzy uszczegółowienia tego eksperymentu myślowego oraz analizę wpływu, jaki mają one na nasze pierwotne intuicje. Ostatnia część zawiera propozycje sformułowania pluralistycznego suficyjentyzmu zawierającego dwa progi: statyczny, obiektywny próg zaczerpnięty z koncepcji Crispa oraz dynamiczny – oparty na doktrynie względnej sprawiedliwości.

Słowa kluczowe:

sprawiedliwość dystrybucyjna, suficyjentyzm, egalitaryzm, priorytaryzm, przypadek Beverly Hills

☛ Jak cytować:

Cholewa, K. (2024). Próg wystarczalności a Beverly Hills. Ponowne rozważenie intuicji dotyczących eksperymentu myślowego Rogera Crispa [polskie tłumaczenie]. *Laboratorium Mentis*, 2(2), 26–42. <https://doi.org/10.52097/lm.9442>

Wstęp

Jednym z klasycznie wyróżnianych rodzajów sprawiedliwości jest sprawiedliwość rozdzielcza, znana przynajmniej od czasów Arystotelesa (Arystoteles, wyd. 1996, s. 173–174). W najprostszy sposób można powiedzieć, że wszelkie teorie sprawiedliwości dystrybutywnej mają odpowiedzieć na jedno, początkowo zrozumiałe, pytanie: „Jaki jest właściwy sposób rozdzielania korzyści i obciążeń między grupami ludzi lub jednostkami?”. W naszym świecie istnieją ograniczone dobra, które możemy rozdzielać na różne sposoby, jednak niektóre formy takiego podziału są niesłuszne, nieracjonalne lub wręcz niesprawiedliwe.

Dokonując pewnego uproszczenia, można wyróżnić dwie główne grupy poglądów w obszarze zagadnień związanych ze sprawiedliwością dystrybutywną¹:

(A) utylitaryzm;

(B) poglądy, których nie da się sprowadzić do konsekwencjalistycznego welferyzmu, oraz te, które dotyczą tak czy inaczej rozumianej równości:

(B.1) egalitaryzm;

(B.2) priorytaryzm;

(B.3) suficjentaryzm.

Grupa poglądów (A) jest bardzo dobrze znana pod postacią teorii moralnej. Stosunkowo łatwo można zrozumieć, w jaki sposób założenia utylitarystyczne są aplikowane do problematyki sprawiedliwości

¹ Nie twierdzę, że to podział zupełny. Twierdzę jedynie, że wyróżnione grupy poglądów są prawdopodobnie najlepiej rozwinięte w literaturze i najczęściej wykorzystywane w dyskusjach, np. w bioetyce.

dystrybucyjnej. Zgodnie z utylityzmem sprawiedliwe (czy też słuszne) rozdzielanie korzyści polega tym, aby maksymalizować ogólny dobrostan na świecie, przy założeniu, że każdy jednostkowy beneficjent jest równie ważny. Powszechnie wiadomo, że przeciwko utylityzmowi jako ogólnemu stanowisku wysuwanych jest wiele zarzutów (Moore, 1919, s. 95–109; Ross, 2009, s. 43–47). Podobnie jest w przypadku jego aplikacji do zagadnienia sprawiedliwości dystrybucyjnej. Na przykład można wskazać, że prowadzi on do nieintuicyjnych wniosków, takich jak: „Byłoby sprawiedliwe wyleczyć katar u dużej grupy osób zamiast uratować przed przedwczesną śmiercią jakąś wystarczająco mniejszą (choć nadal znaczną) grupę młodych ludzi”.

Chociaż poglądy zawarte w (B) są bardzo różnorodne, możemy tymczasowo, na potrzeby artykułu, traktować je jako zaliczające się do jednej szerokiej grupy. Najprościej możemy przedstawić poszczególne poglądy z tej grupy za pomocą następujących formuł:

(B.1) Równość ma wartość wewnętrzną i dlatego w naszych decyzjach alokacyjnych powinniśmy wybierać te działania, które przybliżą do niej nasz świat (Temkin, 2015).

(B.2) W naszych wyborach alokacyjnych powinniśmy stosować kategorię najgorzej sytuowanych i priorytetowo traktować osoby lub grupy z tej kategorii (Parfit, 2015, s. 123).

(B.3) Nie są ważne priorytetowe traktowanie najgorzej sytuowanych ani nawet równość, lecz osiągnięcie przez jednostki lub ich grupy tzw. poziomu wystarczającego. Musimy rozważyć, czy porównywane grupy lub jednostki mają „wystarczająco dużo”. Jeśli jedna z nich ma, a druga nie, dysponujemy silną racją moralną, aby wesprzeć tę drugą (Frankfurt, 2015; Crisp, 2015).

Wszystkie trzy powyższe poglądy mogą być wspierane albo krytykowane za pomocą różnych argumentów. Jednym z najbardziej znanych jest argument z równania w dół (Parfit, 2015, s. 120–121), stanowiący zarzut przeciwko (B.1) i jednocześnie argument na rzecz (B.2). Można go również odczytać jako wsparcie dla (B.3).

W niniejszym artykule nie będę szczegółowo analizować wszystkich tych poglądów, lecz skupię się jedynie na jednej wersji, (B.3), a dokładnie na konkretnym argumentcie na rzecz (B.3), który pierwotnie miał na celu krytykę (B.2); jak się okaże, może on również stanowić wyzwanie dla (B.1). Tym argumentem jest eksperyment myślowy Rogera Crispa, nazwany przypadkiem Beverly Hills. W pierwszej części artykułu zrekonstruuje argument oraz, na ogólnym poziomie, wersję suficjentaryzmu w ujęciu Crispa. W drugiej części przedstawię trzy sposoby uszczegółowienia oryginalnego eksperymentu myślowego Crispa. Następnie pokażę, że uszczegółowienie i ponowne rozważenie argumentu znacząco zmienia nasze początkowe intuicje. W ostatniej części przedstawię dwa wnioski, które można wyciągnąć na podstawie zmian w naszych intuicjach. Przed przejściem dalej warto poczynić jeszcze jedną uwagę. Dyskusje na temat sprawiedliwości dystrybtywnej mogą mieć wpływ na bardzo różne dziedziny filozofii. Artykuł dotyczy etyki ogólnej, ale przynajmniej jeden z wniosków może odnosić się również do filozofii politycznej.

Suficjentaryzm Rogera Crispa

Na najbardziej ogólnym poziomie można opisać suficjentaryzm jako pogląd, który obejmuje co najmniej dwa twierdzenia:

- (i) „Posiadanie wystarczająco dużo” ma wartość wewnętrzną, zatem w decyzjach alokacyjnych powinniśmy rozdzielać zasoby tak, aby zapewnić wystarczający ich poziom dla jak największej liczby osób.

(ii) Jeśli ktoś „ma wystarczająco dużo”, wówczas racja moralna, aby pomóc takiej osobie, radykalnie różni się od racji do pomocy w sytuacji, w której owa osoba nie miałaby dostatecznie dużo (Shields, 2020, s. 2).²

Na najbardziej ogólnym poziomie wszystkie rodzaje suficyentaryzmu muszą więc stwierdzać, że istnieje pewien próg posiadania dóbr, który jest istotny z moralnego punktu widzenia, i ci, którzy znajdują się powyżej tego progu, powinni być traktowani inaczej w decyzjach dystrybucyjnych od osób znajdujących się poniżej. Każdy, kto znajduje się poniżej, nie posiada bowiem dóbr w stopniu wystarczającym, zaś każdy, kto znajduje się powyżej, ma wystarczająco dużo.

Tak ogólny opis stanowiska jest oczywiście pełen niejasności i musi zostać wypełniony bardziej szczegółową treścią, aby był zrozumiały. Najbardziej oczywiste pytania odnośnie do szczegółów koncepcji dotyczą pojęcia posiadania wystarczająco dużo. Gdzie i jak dokładnie ustalić rzeczony próg oraz jak interpretować różnice w traktowaniu jednostek lub grup znajdujących się poniżej albo powyżej tego progu? Zwolennicy suficyentaryzmu mogliby zaproponować wiele możliwych odpowiedzi na te pytania, tutaj jednak skupimy się na wersji Rogera Crispa. Opiera on swoje stanowisko na kategoriach bezstronnego obserwatora i współczucia.

A zatem pojęcie współczucia w połączeniu z ideą bezstronnego obserwatora może dostarczyć nam podstaw do nakreślenia takich zasad dystrybucji, które uprzywilejowują osoby w gorszym położeniu wtedy i tylko wtedy, gdy sytuacja tych osób jest też zarazem obiektywnie zła. [...] Wskazany w ten sposób próg wyznaczy w sposób

² Autor nazywa te twierdzenia (1) tezą pozytywną i (2) tezą przesunięcia: „Pierwsza to teza pozytywna, która głosi, że posiadamy racje, aby zapewnić [komuś] wystarczająco dużo, które to racje są istotne i nieinstrumentalne [...]. Drugą definiującą tezą suficyentaryzmu jest teza przesunięcia, która stwierdza, że następuje zmiana lub przesunięcie nieinstrumentalnych racji przemawiających za przysporzeniem korzyści lub obciążeniem tych osób, które mają zapewnione wystarczająco dużo”.

jednoznaczny pewien poziom dobrostanu, powyżej którego nie będzie podstaw do przyznawania komukolwiek pierwszeństwa, lecz poniżej już tak (Crisp, 2015, s. 178–179).

Crisp twierdzi, że powinniśmy ustalić ów próg, określając poziom dobrostanu, powyżej którego bezstronny obserwator nie odczuwałby współczucia dla danej jednostki. Ten obiektywny poziom dobrostanu, wskazujący, kto zasługuje na współczucie, oddziela tych, którzy mają wystarczająco dużo, od tych, którzy mają zbyt mało.

Zasada współczucia: absolutne pierwszeństwo w podziale korzyści przysługuje jednostkom znajdującym się poniżej granicy wyznaczonej współczuciem dla bliźnich. Poniżej tego progu pomaganie im jest tym ważniejsze, im gorsza jest ich sytuacja, im więcej jest takich jednostek i im znaczniejsze są oferowane korzyści. Powyżej progu, a także w przypadku nieznacznych korzyści poniżej owej granicy, nie ma uzasadnienia dla żadnego pierwszeństwa (Crisp, 2015, s. 179).

W powyższym fragmencie Crisp tłumaczy, jak rozumie różnicę w traktowaniu jednostek w zależności od tego, po której stronie progu się znajdują. Zdaniem autora, jeśli decyzja dystrybucyjna dotyczy wyłącznie osób znajdujących się poniżej progu wystarczalności, powinniśmy zastosować zasadę ważonego pierwszeństwa, a więc brać pod uwagę nie tylko informację, kto jest w gorszej sytuacji, ale także liczbę osób, którym przyniesiemy korzyść, oraz rodzaj tej korzyści. W tego typu decyzjach musimy zatem połączyć założenia priorityzmu i utilityzmu. Kiedy zaś decyzja dotyczy osób znajdujących się po różnych stronach progu, możemy zastosować absolutny priorityzm, ponieważ każda niebłaha korzyść dla osoby poniżej progu jest bezwzględnie ważniejsza niż jakakolwiek korzyść – nawet znacząca i dotycząca dużej populacji – dla tych, którzy są powyżej progu. Wreszcie jeśli decyzja dotyczy wyłącznie osób powyżej progu, powinniśmy powrócić do

klasycznego utilitaryzmu uwzględniającego jedynie liczebność grupy beneficjentów i wielkość korzyści³.

Teoria krótko opisana powyżej jest, w pewnym stopniu, skonstruowana w taki sposób, aby uwzględnić argument, który Crisp przedstawił wcześniej w swoim artykule w celu skrytykowania priorytaryzmu. Argument ten opiera się na eksperymencie myślowym o nazwie „Beverly Hills”.

Zastanówmy się jednak nad przypadkiem, który nazwę Beverly Hills i w ramach którego stajemy przed wyborem podarowania znakomitego wina dwóm grupom jednostek znajdujących się w bardzo dobrej sytuacji.

	10 Bogaczy	10 000 Superbogaczy
Status Quo	80	90
Lafite 1982	82	90
Latour 1982	80	92

[...] Wynika stąd nieadekwatność każdego z omówionych wariantów owej zasady [priorytaryzmu]: z chwilą gdy ludzie osiągną dany poziom, nawet jeżeli ich sytuacja okazuje się mniej korzystna w porównaniu z kimś innym, przysparzanie im korzyści nie jest samo w sobie ważniejsze niż pomaganie komu innemu. Wydaje mi się to prawdziwe nawet wówczas, gdy – jak w przypadku Beverly Hills – wartości użyteczności są identyczne. Innymi słowy, nawet jeżeli korzyści dla bogaczy są równie wysokie jak dla superbogaczy i nawet jeżeli ich liczba jest dokładnie taka sama, to i tak nic nie przemawia moim zdaniem za przyznaniem pierwszeństwa grupie „mniej uprzywilejowanej”. Na tym

³ Podobne interpretacje stanowiska Crispa można znaleźć w: Benbaji (2006, s. 331), Galewicz (2015, s. 26–27).

poziomie liczy się już tylko użyteczność, znika więc problem wyboru między dwoma scenariuszami podziału (Crisp, 2015, s. 175–176).

Dokładniejsza analiza tego, co przekazuje w swoim argumencie Crisp, jest kluczowa gdyż to właśnie na tym eksperymencie myślowym skupię się w następnych częściach artykułu. Mamy dwie bardzo dobrze sytuowane grupy ludzi; pierwsza to dziesięć zamożnych osób z dobrostanem na bardzo wysokim poziomie, reprezentowanym przez 80 jednostek. Druga grupa to 10 tys. osób, które są jeszcze lepiej sytuowane – ich dobrostan reprezentuje 90 jednostek. Musimy podjąć decyzję dystrybucyjną: czy damy wyśmienite wino (Lafite) pierwszej grupie, co przyniesie im symboliczną korzyść o wartości dwóch jednostek, czy damy inne wino (Latour) drugiej grupie, które także przyniesie im korzyść dwóch jednostek. Możemy zapewnić wino tylko jednej grupie, więc jeśli wybierzemy jedną, druga pozostanie na wyjściowym poziomie dobrostanu – bez luksusowego napoju. Zdaniem Crispa jest intuicyjnie oczywiste, że powinniśmy dać wino drugiej, znacznie liczniejszej grupie. Jego teoria uzasadnia tę intuicję. Według Crispa obie grupy znajdują się zdecydowanie powyżej progu wystarczalności, to znaczy, że bezstronny obserwator nie czułby wobec nich współczucia (nie zasługują one na współczucie), a jak już zostało powiedziane, przy porównywaniu grup powyżej rzezonego progu decydent powinien kierować się zasadą utylitarystyczną, czyli wybrać drugą grupę superbogaczy, ponieważ jest liczniejsza. To zmaksymalizuje ogólny dobrostan (20 tys. jednostek vs 20 jednostek). Zdaniem autora ani egalitaryzm, ani priorytaryzm nie są w stanie uzasadnić intuicji dotyczącej tego przypadku, więc muszą zostać odrzucone. W następnej części tekstu przedstawię trzy uszczegółowienia przypadku Beverly Hills, aby ponownie rozważyć nasze intuicje na bardziej szczegółowych i przejrzystych przykładach.

Eksperymenty myślowe⁴

Rozważmy trzy różne sytuacje oparte na przedstawionym schemacie przypadku Beverly Hills, w którym mamy 10 010 zamożnych osób, a wszystkie różnice w poziomie ich dobrobytu są niezasłużone:

	10 Bogaczy	10 000 Superbogaczy
Status Quo	80	90
Lafite 1982	82	90
Latour 1982	80	92

Scenariusz pierwszy

Wszyscy ludzie wspomniani w rozważanym przypadku istnieją w możliwym świecie w_a ⁵, który jest równoważny naszemu rzeczywistemu światu. Oprócz tych 10 010 bardzo zamożnych osób mamy około 8 mld innych ludzi, z których większość znajduje się w gorszej sytuacji – w tym znaczna liczba w okropnych warunkach, cierpiąc głód i tym podobne klęski. Możemy założyć, że decydent również istnieje w świecie w_a i ma do wyboru jedynie trzy opcje: Lafite, Latour albo nic. Może więc dać wino bogaczom, superbogaczom, albo nie dać nic nikomu.

⁴ Niektóre z moich wersji przypadku opisanego przez Crispa są pod pewnymi względami podobne do złożonych przykładów wykorzystujących postaci Andrea i Becky, przedstawionych przez Temkina (2015, s. 201–202). Różnią się jednak znacząco, ponieważ jedynie modyfikują oryginalny przykład Crispa; przykłady z tego artykułu są „prostsze” i, jak się wydaje, ukazują coś innego niż przykłady Temkina.

⁵ Na potrzeby eksperymentów przez możliwy świat rozumiemy realne maksymalne obiekty, tak jak w teorii Lewisa (1995). Są to więc realne byty podobne do naszego świata, które nie wchodzą między sobą w relacje czasoprzestrzenne.

Scenariusz drugi

Wszyscy ludzie wspomniani w rozważanym przypadku istnieją w możliwym świecie w_1 , który jest zamieszkały wyłącznie przez nich. Tak więc w w_1 istnieje dokładnie 10 010 osób. Możemy założyć, że żyją one w jednym miejscu i tworzą jedną (w tej sytuacji dosłownie globalną) społeczność. Decydent istnieje w innym możliwym świecie, w_2 ⁶, i może wybrać jedynie Lafite, Latour albo nic.

Scenariusz trzeci

W możliwym świecie w_3 istnieje 10 bogaczy. Świat ten zamieszkały jest wyłącznie przez nich, a 10 000 superbogaczy istnieje w innym możliwym świecie, w_4 , również zamieszkanym wyłącznie przez nich. Decydent istnieje w kolejnym możliwym świecie, w_5 , i może wybrać jedynie Lafite, Latour albo nic.

Intuicyjna ocena

Może wydawać się, że Crisp miał na myśli scenariusz pierwszy. Choć w swoim pierwotnym artykule tego nie precyzuje, przypisanie mu przyjęcia tego scenariusza wydaje się najbardziej naturalną interpretacją. Z pewnością Temkin w ten sposób zinterpretował pierwotny przypadek Beverly Hills, twierdząc, że w jego intuicyjnym osądzie lepiej byłoby wybrać nic, niż dać jakiegokolwiek wino bogaczom lub superbogaczom. Gdybyśmy jednak musieli ofiarować wino którejś grupie, według Temkina powinniśmy dostarczyć Lafite bogaczom. Nadal nie byłoby to dobre rozwiązanie, ale lepsze niż przekazanie Latour superbogaczom

⁶ Może się wydawać, że w moich wersjach eksperymentu Crispa używam możliwych światów jako bytów podobnych do „rodzynek w cieście”. Mam świadomość, że takie ich rozumienie jest prawdopodobnie całkowicie błędne, ale nie ma to znaczenia dla argumentu. Uważam, że mój sposób użycia tego pojęcia jest zrozumiały i stosuję go jedynie tymczasowo. Nie mam tutaj ambicji, aby przyczynić się do debaty na temat modalności. Więcej na ten temat zob. Stalnaker (1995).

(Temkin, 2015, s. 196–197). Uważam, że intuicje Temkina mogą wydawać się trafne i prawdopodobnie niektórzy z nas je podzielają, szczególnie tę pierwszą. Jednak dla innych czytelników intuicje, które są bliższe teorii Crispa, mogą być bardziej przekonujące, tj. powinniśmy zastosować zasadę utilitarystyczną i wybrać Latour dla superbogaczy. Nie chcę tu jednoznacznie rozstrzygać tej kwestii, szczególnie że to ujęcie przypadku Beverly Hills nie wydaje się wiarygodne.

W odpowiedzi udzielonej Temkinowi Crisp wyraźnie stwierdza, że zamierzał przedstawić ten przykład w sposób który jest zbliżony do scenariusza drugiego (Crisp, 2003, s. 121). W tym scenariuszu świat składa się wyłącznie z naszych 10 010 osób, a według Crispa intuicyjne jest przekonanie, że powinniśmy wybrać Latour dla superbogaczy. Wszyscy ludzie w tym świecie mają „wystarczająco dużo” i, zdaniem Crispa, wszyscy znajdują się powyżej rzezonego progu. Innymi słowy, bezstronny obserwator nie odczuwałby dla nich współczucia. Czy jednak naprawdę osąd, że „posiadanie wystarczająco dużo” to w pełni obiektywna i stała cecha, jest osądem intuicyjnym? Odpowiedź wydaje się negatywna, a scenariusz drugi jasno to ilustruje. Mamy zamożne społeczeństwo⁷, ale w tym społeczeństwie około 0,1% populacji jest wyraźnie i całkowicie niezasłużenie w gorszej sytuacji niż pozostali. Większość z nas prawdopodobnie powiedziałyby, że to niesprawiedliwe. Z tego powodu dostrzegam silną rację moralną na rzecz wyboru opcji Lafite, a nie Latour. Ta racja moralna może zostać przeważona przez inne (na przykład znaczącą różnicę w liczebności grup), jednak owa możliwość nie wpływa na treść analizowanej intuicji. Twierdzę jedynie, że na poziomie intuicyjnym w scenariuszu drugim bogacze mają pewien – niekoniecznie absolutny – priorytet.

⁷ Oczywiście jego obywatele są zamożni według naszych kryteriów, wywiedzionych z naszego rzeczywistego świata. Wydaje się bowiem oczywiste, że w w1 nasza grupa określana jako „bogacze” nie jest tak naprawdę bogata, ponieważ bogactwo to prawdopodobnie pojęcie względne. Nie ma to jednak większego znaczenia dla argumentu, ponieważ nasi „bogacze” i tak znajdują się na odpowiednim poziomie dobrobytu.

W tym momencie warto poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, powyższy argument można odczytać jako przykład zarzutu obojętności, ogólnego argumentu wysuwanego przeciwko suficyntaryzmowi w stylu Crispa (Shields, 2020, s. 3). Zarzut ten opiera się na obserwacji, że każdy suficyntaryzm tego typu implikuje całkowitą nieistotność wszelkich nierówności, nawet niezasłużonych, o ile wszystkie osoby z eksperymentu znajdują się powyżej progu wystraszalności. Kontrintuicyjność tego założenia staje się oczywista w świetle precyzyjnego opisu zawartego w scenariuszu drugim. Po drugie, należy wspomnieć, że sam Crisp prawdopodobnie nie zgodziłby się, że ten wniosek wynikający z jego teorii rzeczywiście jest sprzeczny z intuicją. Jak wspomniałem, wyraźnie stwierdza, że miał na myśli ujęcie, które odpowiada naszemu scenariuszowi drugiemu, i że, jego zdaniem, intuicyjne jest przekonanie, iż bogacze nie mają żadnego priorytetu w tej sytuacji. Ta rozbieżność intuicji prawdopodobnie wynika z dewaluowania przez Crispa względnej sprawiedliwości (Crisp, 2015, s. 167–169). Nie będę rozwijał tego wątku, ponieważ jest on bardzo skomplikowany i wymagałoby to osobnego artykułu. Ograniczę się do zwrócenia uwagi na jedną kwestię. Hipoteza Crispa na temat genealogii intuicji dotyczących względnej sprawiedliwości jest rodzajem argumentu obalającego. Za pomocą tego argumentu chce on unieważnić znaczenie intuicji wskazujących, że względne położenie życiowe jednostek może być etycznie istotne. Co do zasady argumenty obalające nie są niekontrowersyjne – nawet zdecydowani intuicjoniści mogą się przed nimi bronić (Szutta, 2018, s. 343–394) – a co jeszcze ważniejsze, sam argument Crispa jest raczej nieprzekonujący⁸.

⁸ Przekonujące rozumowanie przeciwne obalającemu argumentowi Crispa można znaleźć u Temkina (2015, s. 193, n. 9). Temkin twierdzi, że idea Crispa, iż względna sprawiedliwość jest historycznie oparta na zazdrości, zuniwersalizowanej przez współodczuwanie, jest nieuzasadniona. Współodczuwanie wpływa na nasze przekonania lub emocje wtedy i tylko wtedy, gdy już uznajemy stanowisko drugiej osoby za rozsądne. Dlatego, jeśli wysuwasz względem kogoś pretensję, ponieważ uważasz, że twoja sytuacja w porównaniu z jego jest niesprawiedliwie gorsza, mogą

Teraz możemy przejść do scenariusza trzeciego, w którym bogacze i superbogacze żyją w różnych możliwych światach. Wydaje się, że ta interpretacja przypadku Beverly Hills pokazuje, iż pomimo tego, co zostało powiedziane o scenariuszu drugim, teoria Crispa posiada pewien intuicyjny urok. Dość naturalne jest przekonanie, że nasz decydent, obywatel w_5 , który może zdecydować o przekazaniu wina bogatym obywatelom w_3 lub superbogatym obywatelom w_4 , powinien wybrać Latour dla superbogaczy. Powinien więc podjąć czysto utylitarystyczną decyzję⁹.

W stronę konkluzji

Czy dwa wyżej przedstawione intuicyjne osądy – inny w drugim scenariuszu (bogacze mają pewien priorytet w otrzymaniu wina), a inny w trzecim (bogacze nie mają żadnego priorytetu w otrzymaniu wina) są ze sobą niespójne? Wydaje się, że nie. W teorii Crispa

ci współczuć tylko wtedy, gdy najpierw uznam twoją opinię za rozsądną, a nie odwrotnie. Mówiąc inaczej, nie mogę współodczuwać zazdrości, którą uznają za nieuzasadnioną.

⁹ Jest wysoce prawdopodobne, że Crisp zgodziłby się z tym wnioskiem. Píše bowiem: „Narzuca się tu rzecz jasna oczywiste pytanie: ile to jest wystarczająco wiele? Czy moja sugestia, jakoby położenie osób z przykładu Beverly Hills było wystarczająco dobre, nie jest sama w sobie wynikiem zbyt skromnego rozumienia istoty dobrostanu? Wyobraźmy sobie, że nasz bezstronny obserwator zdaje sobie sprawę z istnienia bilionów istot o standardzie życia nieporównanie wyższym od najlepszej choćby sytuowanych ludzi na naszej planecie. Czy zajmie on takie samo jak ja stanowisko wobec Beverly Hills, czy może próg jego współczucia okaże się znacznie wyższy? Trudno przewidzieć odpowiedzi na takie pytania, lecz intuicja i refleksja podpowiadają mi, że – powiedzmy – osiemdziesiąt lat dobrej jakości życia na tej planecie to wystarczająco wiele, niewykluczone nawet, że więcej niż dosyć dla jakiegokolwiek istoty” Crisp (2015, s. 184). Co Crisp ma na myśli w przywołanym fragmencie, jest dalece niejednoznaczne. Prawdopodobnie uważa, że można ustalić obiektywny i statyczny próg dla wszelkiego rodzaju porównań, nawet tych dokonywanych między światami możliwymi. Rozwinę ten wątek w dalszej części tekstu głównego.

mamy jeden obiektywny i statyczny próg, który całkowicie zmienia wagę jednostek i racje brane pod uwagę przy decyzjach alokacyjnych (absolutny priorytet, jeśli porównanie zachodzi między poziomami) i może być używany we wszystkich typach porównań. Dlatego argumentacja z jego wykorzystaniem jest podatna na zarzut obojętności i inne zarzuty z kontrintuicyjnych konsekwencji, które są trudne do zaakceptowania nawet dla zwolenników suficyentaryzmu (Benjabi, 2006, s. 331–333; Shields, 2020, s. 2; Axelsen i Nielsen, 2015, s. 416–417). Możliwa jest jednak modyfikacja tego poglądu, chroniąca go przed zaprezentowanymi kontrargumentami i wspierająca obie powyższe intuicje. W tym celu musimy jednak do pewnego stopnia zgodzić się z ideą względnej sprawiedliwości, a co za tym idzie, przyjąć pluralizm, czyli, mówiąc inaczej, wrócić do doceniania równości.

Wydaje się, że pogląd Crispa, iż obiektywny i statyczny próg wyznaczający absolutny priorytet oraz definiowany przez połączenie pojęć bezstronnego obserwatora i współczucia jest pożądany i wart zachowania. Niemniej jednak powinniśmy dodatkowo wprowadzić drugi próg – dynamiczny, który nie jest linią absolutnego priorytetu¹⁰.

¹⁰ Moja propozycja różni się od tej przedstawionej przez Benbajiego (2006, s. 338–343). Benbaji proponuje wprowadzenie trzech progów, z których najwyższym jest „próg luksusu”. Nie jest to oczywiste, ale wydaje się, że Benbaji uważa, iż wszystkie osoby z przypadku Beverly Hills znajdują się powyżej tego progu, zatem prawdopodobnie powinny być traktowane zgodnie z zasadami utylitarystycznymi. Jak stwierdziłem podczas omawiania drugiego scenariusza, nie zgadzam się z tym. Moja propozycja różni się także od skomplikowanego rozwiązania przedstawionego przez Axelsena i Nielsena (2015). Proponują oni rewizję suficyentaryzmu w sposób uwzględniający wiele progów, jednak nie pionowych, lecz poziomych. Rezygnują z jednej skali, takiej jak „dobrobyt,” i koncentrują się na wielu różnych obszarach, w których należy dbać o znajdowanie się powyżej progu. Ich interpretacja przypadku Beverly Hills jest niestety daleka od jasności. Niemniej wydaje się stosunkowo oczywiste, że w drugim scenariuszu zarówno bogacze, jak i super-bogacze znajdują się powyżej jakiegokolwiek progu (aby to założyć, wystarczy stwierdzić, że są wolni od jakiegokolwiek istotnego ucisku, nawet relatywnego czy politycznego). Jeśli tak jest, to zgodnie z tą reinterpretacją nierówności między tymi dwiema grupami są całkowicie nieistotne, co, moim zdaniem, jest zupełnie

Na przykład gdy pierwszy obiektywny próg zostanie ustawiony na poziomie dobrobytu 25, ale mamy społeczeństwo niesprawiedliwie nierówne, w którym najslabiej sytuowane grupy znajdują się na poziomie 30, a najlepiej sytuowane na poziomie 50, możemy powiedzieć, że wszyscy w tym społeczeństwie mają wystarczająco dużo w pierwszym sensie, ale nie w drugim. Drugi próg można ustawić zaś np. na poziomie 40 i wówczas każdy człowiek znajdujący się poniżej tego poziomu powinien mieć nieabsolutny priorytet w jakichkolwiek decyzjach dystrybucyjnych. Ów próg jest dynamiczny, więc konsekwentnie prowadzi do równości, ponieważ np. jeśli w tym społeczeństwie wszyscy z czasem znajdą się powyżej poziomu 40, próg przesunie się na poziom 45 i tak dalej.

Możemy uznać, że pierwsza intuicja (odnosząca się do drugiego scenariusza) została wstępnie wyjaśniona, przejdźmy zatem do drugiej oraz do różnicy między nimi. Jeśli w mojej propozycji istnieją dwa progi – pierwszy statyczny a drugi dynamiczny (zależny od początkowego stanu porównywanych grup) – jak mogę uzasadnić wykorzystywanie drugiego progu w scenariuszu drugim, a pomijanie go w trzecim? Możemy odpowiedzieć, że powinniśmy używać drugiego progu tylko wtedy, gdy porównujemy jednostki lub grupy, które dają się sensownie porównywać. Dwa całkowicie różne możliwe światy, pozbawione między sobą relacji czasoprzestrzennych, z dwiema populacjami, które nic o sobie nie wiedzą, itd., są prawdopodobnie najbardziej oczywistym przykładem grup, których nie można sensownie porównać, a pojęcie względnej sprawiedliwości jest w ich przypadku bezsensowne. Bogacz z w_3 nie znajduje się w stosunkowo niesprawiedliwej sytuacji względem superbogacza z w_4 . Natomiast bogacz z w_1 jest w stosunkowo niesprawiedliwej sytuacji w porównaniu z superbogaczem z w_1 . Ustanowienie drugiego progu jest uzasadnione tylko wtedy, gdy grupy są porównywalne; w w_1 mamy do czynienia z jednym społeczeństwem,

nieintuicyjne. Zob. Axelsen, Nielsen (2015, s. 413–418, 422–424). Moja propozycja jest prawdopodobnie najbliższa eklektycznej propozycji Shieldsa (2020, s. 6–8), choć wydaje się od niej nieco prostsza.

w w_3 i w_4 istnieją zupełnie odrębne grupy bez żadnego związku ze sobą. W pierwszym przypadku względna sprawiedliwość ma znaczenie, więc możemy używać drugiego progu; w drugim przypadku sensowne orzekanie o względnej sprawiedliwości jest niemożliwe, więc nie możemy go stosować¹¹.

Na koniec możemy powrócić z abstrakcyjnego poziomu analiz do naszego rzeczywistego świata. W ramach etyki normatywnej często mamy skłonność do myślenia jedynie w uniwersalnych kategoriach, odnoszących się do wszystkich ludzi lub, jeszcze szerzej, do wszystkich istot czujących. Idea wstępnie zarysowana powyżej może i prawdopodobnie powinna być stosowana w ten sposób. Jednak konieczne są dalsze badania nad odpowiednim ograniczeniem zbioru sensownie porównywalnych grup. Niewykluczone, że na gruncie filozofii politycznej poprawniejsze byłoby ustanowienie i stosowanie drugiego progu raczej w obrębie państw narodowych lub niektórych jednostek ponadnarodowych (takich jak Unia Europejska, Unia Afrykańska czy BRICS) niż globalnie. Na przykład porównywanie Szwajcarii i Sierra Leone, oraz próba wyciągania wniosków na temat płacy minimalnej na podstawie tego porównania byłoby całkowicie pozbawione sensu.

Bibliografia

Arystoteles. (1996). *Dzieła wszystkie* (t. 5), (D. Gromska, tłum.). PWN. (Oryginał został opublikowany ok. 300 p.n.e.)

Axelsen D. V., Nielsen L. (2015). Sufficiency as Freedom from Duress. *The Journal of Political Philosophy*, 23(4), 406–426. <https://doi.org/10.1111/jopp.12048>

Benbaji, Y. (2006). Sufficiency or Priority? *European Journal of Philosophy*, 14(3), 327–348. <https://doi.org/10.1111/j.1468-0378.2006.00228.x>

¹¹ Moja propozycja wydaje się połączeniem suficyentaryzmu oraz tezy egalitarystycznej. Najbardziej pasującą tu tezę egalitarystyczną jest ta, którą Parfit nazwał „egalitaryzmem deontycznym” – koncentruje się on na sprawiedliwości porównawczej i jest zdolny ograniczać swój zakres do jednej społeczności. Zob. Parfit (2015, s. 116–119, 131–132).

- Crisp, R. (2003). Egalitarianism and Compassion. *Ethics*, 114(1), 119–126.
<https://doi.org/10.1086/377088>
- Crisp, R. (2015). *Równość, pierwszeństwo i współczucie* (I. Zwiech, tłum.). W: W. Galewicz (red.), *Antologia Bioetyki. Sprawiedliwość w medycynie. Cz. 2: Dystrybucja zasobów w opiece zdrowotnej* (t. 4, s. 163–185). Universitas.
- Frankfurt, H. (2015). *Równość jako ideał moralny* (I. Zwiech, tłum.). W: W. Galewicz (red.), *Antologia Bioetyki. Sprawiedliwość w medycynie. Cz. 2: Dystrybucja zasobów w opiece zdrowotnej* (t. 4, s. 59–87). Universitas.
- Galewicz W. (2015). *Spór o zasady alokacji zasobów zdrowotnych*. W: W. Galewicz (red.), *Antologia Bioetyki. Sprawiedliwość w medycynie. Cz. 2: Dystrybucja zasobów w opiece zdrowotnej* (t. 4, s. 9–34). Universitas.
- Lewis, D. (1995). *Światy możliwe* (U. Żegleń, tłum.). W: T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej* (s. 127–135). Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Moore, G. E. (1919). *Zasady etyki* (C. Znamierowski, tłum.). M. Arcta.
- Parfit, D. (2015). *Równość i pierwszeństwo* (I. Zwiech, tłum.). W: W. Galewicz (red.), *Antologia Bioetyki. Sprawiedliwość w medycynie. Cz. 2: Dystrybucja zasobów w opiece zdrowotnej* (t. 4, s. 111–132). Universitas.
- Ross, W. D. (2009). *The Right and the Good*. Oxford University Press.
- Shields, L. (2020). Sufficientarianism. *Philosophy Compass*, 15, article 12704.
<https://doi.org/10.1111/phc3.12704>
- Stalnaker, R. C. (1995). *Światy możliwe* (U. Żegleń, tłum.). W: T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej* (s. 137–154). Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Szutta, A. (2018). *Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła*. Wydawnictwo Academicon.
- Temkin, L. S. (2015). *W obronie egalitaryzmu* (I. Zwiech, tłum.). W: W. Galewicz (red.), *Antologia Bioetyki. Sprawiedliwość w medycynie. Cz. 2: Dystrybucja zasobów w opiece zdrowotnej* (t. 4, s. 187–210). Universitas.